

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRĄD

Wtorek 12-go stycznia

№ 12

## Szaleństwo Niemiec

PARYŻ, 11. 1. — Francja zdaje sobie teraz sprawę, że jeżeli rzekomo najuczciwszy z Niemców, za jakiego uważano dotychczas kanclerza Brueninga, rozdziera z łodowatym spokojem traktat wersalski, jak rozdarł traktat neutralności belgijskiej kanclerz Bethmann Hollweg, to już także zachwiać się muszą pod stawy, na których opiera się życie współczesne i stosunki między narodami cywilizowanymi. To też Pertinax uważa, że decyzja niemiecka zabija już nawet prawo rzymskie, regulujące zobowiązania w stosunkach prywatnych.

Jeżeli bowiem wolno wielkiemu narodowi z bezwstydem oświadczyć, że żadne prawo, żaden traktat, żaden plan Younga, nawet dobrowolnie podpisany dla niego nie istnieje, to prawo rzymskie już niema podstaw w stosunkach między ludźmi prywatnymi. Coprawda dla Francji pozostaje możność protestowania przed trybunałem haskim, ale w najlepszym razie trybunał orzeknie, iż wolno Francji wszcząć wojnę.

Położenie Paryża jest tem tragiczniejsze, że wszystko wskazuje, iż decyzję swą Bruening powziął w zgodzie z Anglią i Ameryką, które zabezpieczyły sobie spłatę długów prywatnych, nie troszcząc się o resztę. Istotnie, prasa angielska powitała z zadowoleniem deklarację Brueninga.

Daleko ważniejszy jest artykuł Bernusa, którego każde słowo posiada hjobowe znaczenie. Bernus, między innymi, cytuje korespondenta berlińskiego „Daily Express”, który właśnie pierwszy wiedział o niespodziance przygotowanej przez Brueninga, i który dzisiaj za pewnia, że Niemcy już postanowiły wystąpić z ultimatum, nakazującym aliantom rozbroić się, a w razie odmowy zaazną się sami zbroić nie oglądając się na żadne klauzule traktatu wersalskiego. W dwóch artykułach Bernus kwalifikuje oświadczenie Brueninga, jako szaleństwo, uderzenie pięścią w stół, czyn wybitnie nieuczciwy i który oznacza rozdarcie nowego traktatu, nowe, zgwałcenie własnego

podpisu i jeszcze jedną zdradę zaciągniętego dobrowolnie zobowiązania.

Wobec tego „Temps” wyciąga bratnią dłoń ku radykałom, aby w obliczu tak groźnej sytuacji zewnętrznej zdecydowali się wspólnie pracować w rządzie jedności narodowej.

Apel „Temps” posiada olbrzymie znaczenie

nie i może istotnie wpłynąć na decyzję radykałów w kierunku, który przed gestem niemieckim uważany był za niemożliwy. Radykałowie obradują obecnie nad opracowaniem warunków podobnej współpracy, choć mimo wszystko wydaje się jeszcze ona wątpliwa.

## Awantury Prusaków pod Olsztynem

GDANSK, 11. 1. W Jedwabnie rozegrało się burzliwe zajście spowodowane przez miejscowych hakatystów.

Do jedwabna zjechał prokurator z Olsztyna, by przeprowadzić badanie w sprawie napadu na samochód, w którym jechali czterej Polacy do miasteczka Jedwabno.

Przed lokalem, gdzie odbyło się badanie świadków zgromadził się tłum liczący około 200 osób. Ze znajdującej się w sąsiedztwie restauracji wyszli trzej członkowie klubu myśliwskiego, z właścicielem Jedwabna, Hansem Otto na czele i zaczęli podburzać tłum

przeciwko prokuratorowi. Wynik był taki że w lokalu potłuczono okna, zdemolowano urządzenie i rozpedzono świadków.

Wezwana policja kilkakrotnie strzelała salwami w powietrze.

W Olsztynie, zamieszkałem częściowo przez Polaków, panuje z tego powodu wrzenie. Napat na samochód był zorganizowany przez hakatystów dnia 12 grudnia ub. roku. W samochodzie tym jechali polscy działacze społeczni, którzy zamierzali założyć w Jedwabnie bank dla drobnych rolników w.

## PRZED DECYZJĄ

PARYŻ 11. 1. Półrządowo komunikują że rząd francuski nie powziął jeszcze żadnej decyzji co do stanowiska, jakie zajmie wobec oświadczenia kanclerza Brueninga, odnośnie zaprzestania płacenia reparacji ze strony Rzeszy niemieckiej.

Rada ministrów obradować będzie nad tą sprawą prawdopodobnie we wtorek. Już dziś można powiedzieć, że sfery międzynarodowe nie mają zamiaru uciec się do międzynarodowego trybunału rozemczego w Hadze, przewidzianego na wypadek pogwałcenia zobowiązań, jakiegoby się dopuścili Niemcy. Nie wynika jeszcze z tego bynajmniej, żeby rząd

francuski był najzupełniej bezbronny na wypadek, gdyby rząd niemiecki zechciał nie wykonać swych zobowiązań w sprawie reparacji. Rzeczoznawcy zwracają uwagę że Francja może naprzykład wprowadzić specjalną opłatę na produkty, sprowadzane z Niemiec, opłatę której wysokość zasiliłaby specjalny francuski fundusz reparacyjny, z drugiej strony wiadomo, że rząd Laval'a upoważnił Bank Francuski do wzięcia udziału w czerwcu roku ub. w szerokiej operacji kredytowej na korzyść Reichsbanku, udzielona pożyczka, odnawiana kilkakrotnie upływa z końcem lutego rb. Rząd francuski zastanowi się wówczas, czy zajdzie potrzeba odnowienia jej, czy systematyczny sabotaż niemiecki wart jest nowych ofiar ze strony Francji i czy wobec tego kredyt należy odnowić.

## 13-go o godzinie 13-tej

Tematem, który nie schodzi z wszystkich ust, jest jutrzejszy wyrok w procesie brzeskim.

Komplet sędziów, w skład którego wchodzi sędziowie Hermanowski (jako przewodniczący), oraz Rykaczewski i Leszczyński (jako członkowie), w ciągu dnia dzisiejszego zajęli się przeglądaniem aktów procesu.

Termin posiedzenia sądu dla ogłoszenia wyroku, wyznaczony został jak wiadomo na jutro, t. j. na 13-go stycznia o godz. 12-ej. Posiedzenie rozpocznie się prawdopodobnie

z kilkuminutowym opóźnieniem, poczem przewodniczący odczyta sentencję wyroku w stosunku do 11-tu oskarżonych. Ponieważ nowa procedura karna przewiduje, iż przy ogłoszeniu wyroku musi nastąpić krótka ustna motywacja — należy się spodziewać, że potrwa to wszystko razem około godziny, tak, iż ogłoszenie wyroku skończy się o godz. 13 ej.

Spodziewany jest olbrzymi napływ publiczności do sądu, to też wydane zostały już zarządzenia, mające na celu utrzymanie porządku.



Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszki opuchlinie i stanach zapalnych kiszki grubej skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu.



## Odciski dłoni Zaremby w sypialni córki.

LWOW, 11. 1. — W ostatniej chwili do wiadujemy się, że mimo przypuszczeń sąd do rażny w sprawie zbrodni w Brzechowicach pod Lwowem nie odbędzie się.

Decyzja ta zapadła na skutek konieczności uzupełnienia śledztwa szeregiem szczegółów, które w międzyczasie wyszły na światło dzienne. Między innymi dochodzenie wykazało że wśród krwawych śladów znajdujących się w sypialni tragicznie zmarłej Elżbiety Zaremby, znaleziono także odciski dłoni Zaremby...

Aczkolwiek możliwym jest że Zaremba zostawił je w czasie ratowania córki to jednak szczegół ten należy bardzo starannie zbadać już chociażby dlatego, że szereg innych pozorów wskazuje na to że w zbrodni brzechowickiej Zaremba odegrał nietylko bierną rolę.

Narazie trudno sformułować jakieś bardziej konkretne zarzuty, jednakże faktem nie-

wątpliwym jest że śledztwo w tej ohydnej sprawie prowadzone od początku źle.

Władze poszły po drodze najmniejszego oporu, nie licząc się zupełnie z nader skomplikowanymi okolicznościami tajemniczej zbrodni. W związku z tem mówi się o możliwych dymisjach w policji lwowskiej. Z zajmowanych stanowisk odwołani byłiby: komendant powiatowy R. P., kom. Frankiewicz i naczelnik lwowskiego urzędu śledczego Bilewicz.

Po znacznym uspokojeniu umysłów jakie można było zaobserwować wczoraj, dzisiejsza wieść o przekazaniu sprawy sądowi przysięgłych wywołała we Lwowie olbrzymie podniecenie.

Ze wszystkich stron napływają do redakcyj tutejszych dzienników liczne listy czytelników którzy jednogłośnie potępiają Gorgonową.

Oczywiście na listach tych trudno opierać śledztwo.

## APETYTY NIEMIECKIE

BERLIN 11. 1. „Deutsche Tagesztg.” ogłasza artykuł. wzywający szereg żądań terytorjalnych. do jakich, zdaniem dziennika, Niemcy mogą sobie rościć pretensje na zasadzie 14 punktu Wilsona. W Alzacji i Lotaryngji — oświadcza dziennik — powinien się być odbyć plebiscyt. Na rzecz Polski powinny być Niemcy — pisze dziennik — utracić tylko część prowincji poznańskiej, a Górny Śląsk miałby pozostać przy Rzeszy. Poza tem Rzesza niemiecka miałaby uzyskać znaczny przyrost terytorjalny przez dołączenie do niej

Austrii, części Czechosłowacji, zachodnich Węgier, Styrii i Karyntji południowej oraz południowego Tyrolu. Co się tyczy kolonii, to Niemcy powinnyby otrzymać bazę do zaopatrzenia się w surowce. W sprawie odszkodowań — wywodzi dziennik — można było żądać tylko zadośćuczynienia, ze strony cywilnej ludności, co wynosi znacznie mniej, aniżeli odszkodowania już uiszczone. Wreszcie Niemcy powinnyby otrzymać równouprawnienie w dziedzinie zbrojeni.

## EWAKUACJA PEKINU

LONDYN, 11. 1. Korespondent dziennika „Daily Express” z dalekiego wschodu donosi o ucieczce rządu północno-chińskiego z Pekinu. Ewakuacja rozpoczęła się nagle i trwa w dalszym ciągu. Urzędy i banki są przewożone do Szanhaju. Poczta jeszcze działa. Pociągi odchodzą tylko w kierunku wschodnim. Połączenie z Tien-Tsinem przerwane. Przed odjazdem, premier rządu północno-chińskiego wysłał obszerną depeszę do Waszyngtonu, w której dziękuje amerykańskiemu ministrowi spraw zagranicznych Stimsonowi, za ostatnią notę do Japonii.

Jako powód ewakuacji, depesza podaje bezsilność Chin wobec polityki japońskiej w Mandżurji. Jednakże istotną przyczyną jest zupełnie inna. Mianowicie w Pekinie odbywał się ostatnio zjazd generałów chińskich zwołany przez Czang-Sue-Ljaoga. Generałowie zajęli stanowisko nieobywatelskie zażądali przede wszystkim wypłaty wysokich sum w dolarach, oraz przyznania im prawa samodzielnego rządzenia w północnych prowincjach. Spełnienie tych życzeń byłoby niejako

usankcjonowaniem wewnętrznego podziału Chin na drobne państewka. Premier nie mógł się na to zgodzić, a Czang-Sue-Ljaog zagroził skorumpowanym generałom aresztowaniem. Pogroźek jednak nie spełnił, wobec niemożności wprowadzenia ich w życie. Generałowie rozjechali się do swych kwater.

Ostateczny rozłam w armji chińskiej, która miała przeciwdziałać posuwaniu się Japończyków na Tien-Tsin i Pekin, czyni dalszy opór niemożliwym. Należy więc liczyć się z tem, że w niedługim czasie wojska japońskie wkroczą do Pekinu.

Uciekający rząd chiński rozplakatował w mieście odezwę do ludności. Odezwa zapewnia, że ewakuacja jest tylko chwilowa, że urzędy chińskie powrócą, gdy tylko pozwoli na to postawa armji chińskiej, przeżywającej chwilowy kryzys. Odezwa przypomina o Lidzie Narodów i wyraża żal w stosunku do Ameryki, która poprzestała na udzieleniu poparcia moralnego, podczas gdy Chiny spodziewały się pomocy bardziej rzeczowej.

## Nieobliczalne skutki nieobliczalności Niemiec

### Głosy prasy francuskiej

BERLIN 11. 1. — Kanclerz Bruening na konferencji w Lozannie ma przedstawić projekt udzielenia Niemcom 6-cioletniego moratorium dla spłaty odszkodowań wojennych. Po upływie tego okresu miałoby, według projektu kanclerza, nastąpić ponownie zbadanie zdolności płatniczej Niemiec. Gdyby jednak kanclerzowi nie udało się przeforsować tego projektu w kołach politycznych twierdzą że Niemcy ogłoszą zawieszenie spłaty długów państwowych.

PARYŻ 11. 1. — Według „Le Temps”, oświadczenie kanclerza jest „aktem szaleństwa politycznego”. Nieco prymitywny machiawelizm z jakim gabinet berliński przygotowuje swój manewr uwydatnia się wyraźnie również w poprzednim twierdzeniu, że gdyby Niemcy zwolnione były od ciężarów reparacyjnych mogłyby w żądanym terminie uiszczyć swoje długi prywatne. Jeżeli Niemcy — pisze dzien-

nik — rzeczywiście zajmą taką pozycję w Lozannie będzie to równoznaczne z zerwaniem wszelkich zasad na jakich opierają się wzajemne stosunki pomiędzy narodami. Postępowanie Rzeszy zabije możliwość odbudowy przede wszystkim samych Niemiec dla których wszystkie traktaty i umowy nie są niczem innym jak tylko „świstkiem papieru”.

„Echo de Paris” utrzymuje że słowa wypowiedziane przez Brueninga do ambasadora Wielkiej Brytanji oświełają tylko politykę z której we Francji mało sobie zdawano sprawy ponieważ polityka niemiecka starała się wszystko ukrywać z całą świadomością. Zdaniem autora należy skończyć z fikcją porozumienia francusko-niemieckiego.

Według „Petit Parisien” pośpiech z jakim kanclerz Bruening oficjalnie powiadomił przedstawiciela dyplomatycznego Wielkiej Brytanji o tem że rząd Rzeszy nie będzie płacił reparacji jest niespodzianką. Ogólnie przypuszczano że dopiero w Lozannie wobec branych delegacji kanclerz wystąpi z tem oświadczeniem z pośpiechem jednak z jakim prowadzi on swoją grę trzeba wnioskować że chodziło mu o niedopuszczenie do ponownych rokowań, zapoczątkowanych wczoraj w Paryżu pomiędzy rzeczoznawcami finansowymi Francji i Anglii. Cokolwiek się stanie pisze dziennik n/c nie będzie już niespodzianką, Istnieje jednak rzecz o której gabinet berliński prawdopodobnie nie pomyślał mianowicie iż nieprzejednane stanowisko Niemiec w sprawie reparacji może natrafić w Lozannie na opór ze strony Francuzów który nie przyczyni się do uregulowania ani interesów Rzeszy ani interesów wierzycieli prywatnych Niemiec.

Również „Le Matin” utrzymuje że wprawdzie każdy zdawał sobie sprawę z różnych intencji rządu niemieckiego w kwestji reparacji lecz fakt że kanclerz Bruening uważał za stosowne w przededniu konferencji odkryć tak śmiało swoją grę i tem samem zniechęcić tych którzy mają jak najlepsze intencje zasłużyć na baczną uwagę.

„Le Journal” podkreśla że o ile chodziłoby o nowy powód konieczności porozumienia się między sobą wierzycieli przed przystąpieniem do rokowań z Niemcami to dostarcza go zapowiedziany przez dłużnika opór.

Zdaniem „Paris Midi” oświadczenie kanclerza nie jest wyznaniem niemożności płacenia lecz wyrazem buntu. Jest to manewr uczyniony w porozumieniu z pewnymi germanofilskimi kołami angielskimi zwłaszcza finansistami z otoczenia Montague Normana ażeby zerwać porozumienie francusko-angielskie zmierzające do utrzymania planu Younga. Znamiennym jest fakt pisze dziennik że po ufa informacja udzielona w tej sprawie została przez Brueninga jedynie ambasadorowi angielskiemu.

Bruening wyraził jednolitą opinie Rzeszy i należy tylko zapytać czy również i Laval wyraził jednolitą opinie Francji.

Radykalny dziennik „L'Oeuvre” zaznacza że Niemców nie nie powinno obchodzić co jest ważniejsze czy długi reparacyjne czy prywatne. Sprawa ta interesuje jedynie ich wierzycieli. Co do „obserwatorów amerykańskich” Francja może im tylko jedno oświadczyć że o ile Niemcy nie zapłacą Francja nie będzie płaciła swoich długów.

Francja będzie oczekiwać z równym spokojem jak i jej sąsiad wschodni ewentualnych wyników tego uchylenia się jej od płacenia.

Organ socjalistyczny „Populaire” utrzymuje że Bruening postąpił w sposób najbardziej niezręczny przypominający wyraźnie błąd popełniony w sprawie niemiecko-austriackiej unji celnej. Konsekwencje tego kroku mogą być fatalne zarówno dla Niemców jak i całej Europy.

### BEZMYŚLNY

Książdz: Dłaczego Ran Bóg Adama i Ewę wygnał z raj?

Chłopak (którego rodziców gospodarz z mieszkania wyrzucił): — Bo nie chcieli płacić komornego.

# Znamienne pogłoski

Już przed świętami, a szczególnie w okresie świąt prasa podawała pogłoski o rychło mającej rzekomo nastąpić zasadniczej zmianie w Rządzie. Pogłoski były dwojakiego rodzaju. Jedni utrzymywali, że płk. Prystora na fotelu premiera zastąpi płk. Pieracki, który dotąd jest ministrem spraw wewnętrznych, co by oznaczać miało zaostrenie kursu politycznego. Ale takich nie było wielu; większość gazet mającą nastąpić zmianę łączyła ze złagodzeniem kursu. Już widziano premierem prof. Bartla wzgl. gen. Sosnkowskiego na czele takiego Rządu, do którego wchodziłoby także przedstawiciele opozycji. Według tej wersji m. Piłsudski miałby dla siebie zatrzymać jedynie tekę ministra spraw wojskowych, a wszyscy tak zwani pułkownicy mieliby raz na zawsze odejść od władzy, w każdym zaś razie nie oni mieli być decydującymi w polityce państwowej.

Wersja ta przysłała do kraju z. Francji. Oto jak wiadomo, w początkach grudnia byli w Paryżu minister spraw zagranicznych p. Załeski oraz wiceminister tego resortu płk. Beck. Szczególnie ostatni prowadził rokowania z francuskim ministrem skarbu p. Flandinem. Przedostały się o tem wiadomości do gazet w takiej oto formie, że p. Beck pojechał był po pożyczkę, ale jej nie uzyskał ze względu na pewne warunki polityczne, jakie Francuzi stawiali. Zażądali oni — według tychże pogłosk — aby sanacja odeszła od władzy, doprowadziła do zgody z opozycją, rozwiązała obecny Sejm, jako wybrany metodami nieuczciwymi, przeprowadziła nowe wybory bez oszustw i potem miał powstać Rząd, oparty o Sejm oraz posiadający większość narodu za sobą. Gdy to zostanie zrobione, wtedy Francuzi przyrzekali udzielić Polsce pożyczki w sumie półtora miljarda franków.

Tak hrzmiąły wiadomości, nadeszłe do nas z Francji — pisze „Lech” gnieźnieński — przez nasze gazety również notowane. Nikt dotąd ich wiarygodności nie potwierdzał, ale nikt też im nie zaprzeczył. Ze Francja takie warunki sanacji podyktować mogła, niemożliwe nie jest. Głosy gazet francuskich o sanacyjnym systemie rządzenia były ostatnio, zwłaszcza podczas procesu brzeskiego, bardzo ostre i ujemne. Francja zresztą w ostatnim czasie przy pomocy swego złota zlikwidowała już dwie dyktatury: pod jej naciskiem wzamian za pożyczkę skończyły się rządy dyktatorskie króla Aleksandra w Jugosławii, pod presją Francji ustąpił również dyktator węgierski hrabia Bethlen. Bardzo więc możliwe, że i u nas domagali się Francuzi zaprowadzenia porządku wzamian za pożyczkę. Czy tak było — niewiadomo, faktem jeno jest, że p. Beck wrócił do kraju bez franków, a zaraz po jego powrocie powstały owe wersje o złagodzeniu kursu politycznego i zmianie Rządu.

Przypuśćmy teraz, że tak istotnie było. Francuzi oczywiście nie mogą tak się wczuć w nasze stosunki, aby móc wiedzieć, że zaproponowany przez nich sposób likwidacji rządów sanacyjnych w Polsce jest z gruntu fałszywy i stałoby się nie uporządkowanie stosunków jeno ich dalsze szkodliwe pogmatwanie. Każdy przecież jako tako orientujący się obywatel polski doskonale rozumie, że jakieś współrządy sanatorów z opozycjonistami są nam zupełnie niemożliwe. Jest między ni-

mi Brześć, jest wyniesienie Kostka-Biernackiego już po Brześciu na zaszczytne stanowisko polskiego wojewody, jest cały ten brud, ujawniony w procesie brzeskim.

Polska potrzebuje spokoju, to prawda. Ale warunki francuskie są dla narodu polskiego nie do przyjęcia, ponieważ brak w nich

jednego punktu, który każdy uczciwy Polak uważa za główny: kary na owych słynnych sprawców znanych „nieznanych”, za wszystkie znane bezceństwa z ostatnich lat. Skrzywdzonoby Polskę, gdyby wszystko to bezkarnie puszczono płazem.

— — — — —

## NIEBYWAŁE SKANDALE KORUPCYJNE

Opinia Górnego Śląska jest niesłychanie wzburzona skandalem, jaki się wydarzył przy mianowaniu nadzorców sądowych zachwianego koncernu „Huta Pokoju”. Oto jednym z nadzorców mianowany został kupiec bławatny Jerzy Kuenstlinger z Katowic.

Co ma wspólnego kupiec bławatny z hutnictwem? — oto pytanie, które podawano sobie z ust do ust. Jak wiadomo stanowisko nadzorca sądowego jest dobrze płatne i tu zapewne kryła się odpowiedź. Skandal był tak wielki, że drugi ustanowiony przez sąd nadzorca adw. Krysowski na znak protestu złożył mandat.

Prasa katowicka oświeciła kulisy tej niebywałej afery. Czytamy więc w „Polonii”:

„W różnych sferach potraktowano sprawę nadzoru nad Huta Pokoju, jako sprawę dochodów dla nadzorców. Skandalem jest, że ogromna liczba amatorów zgłaszała się u sędziego egzekucyjnego w Katowicach o przydzielenie im tego nadzoru. Przybywali z całej Polski, przynosili polecenia od Bóg wie jakich osób. Kiedyś będziemy w stanie poinformować społeczeństwo o tych zakulisowych zabiegach, bo sprawę tę poruszy i omówi się na takim miejscu, że prasa będzie mogła to wszystko podać. Jesteśmy dokładnie poinformowani. Izba adwokacka powinna się zająć tymi panami adwokatami, którzy zgłaszali się do sędziego o przydzielenie im nadzoru i szukali protekcji w pewnych instancjach. Rzecz to są skandale. Mówiono to samo o roli pewnych adwokatów w sprawach podatkowych księcia Pszczyńskiego a i ta sprawa potem ucichła. Nam wolno się zapytać, co z temi sprawami zrobi izba adwokacka? Przecież sędzia powinien orzekać według

własnego sumienia i nie wolno na jego decyzję wpływać. W sprawie nadzoru nad Huta Pokoju wpływało na sędziego, a amatorzy powoływali się na swych protektorów, o czym sobie szeroko w Katowicach opowiadają”.

Sprawa nabrała takiego rozgłosu, że wreszcie pociągnęła za sobą konsekwencje w sądownictwie.

Wczoraj przed południem Katowice zaalarmowane zostały sensacyjną wiadomością, że w związku z mianowaniem p. Kuenstlingera nadzorcą sądowym huty „Pokój” zawieszony został w urzędowaniu sędzia sądu grodzkiego w Katowicach dr. Zinkow, oraz, że sprawujący urząd naczelnika sądu grodzkiego na miejsce urlopowanego dr. Jana Zgórniaka, sędzia dr. Waniek, został z tego stanowiska odwołany.

Dr. Zinkow był właśnie tym, który mianował pp. adw. Krysowskiego i p. Kuenstlingera nadzorcami sądowymi huty „Pokój”.

Zamiast odwołanego dr. Wańka powołano na stanowisko naczelnika sądu grodzkiego sędziego Zwierzchowskiego z Mikołowa. Wobec ustąpienia adw. Krysowskiego ze stanowiska nadzorca sądowego huty „Pokój” — sąd grodzki miał w dniu wczorajszym mianować nowego nadzorcę sądowego, a akta nadzoru sądowego huty „Pokój” przekazane zostały sędziemu dr. Herwie.

W dniach najbliższych zostanie odwołany jako nadzorca sądowy huty „Pokój” p. Kuenstlinger i sąd grodzki zamianuje nowych nadzorców.

O mandaty te toczy się znów zażarta walka i zgłosiło się na to stanowisko przeszło 200 kandydatów, z różnemi protekcjami wysoko postawionych osób.

Stosuneczki!

## Wreszcie! zamknięto 10 szkół litewskich

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego zarządziło zamknięcie z dniem 1 stycznia r. b. 10 prywatnych szkół powszechnych z językiem nauczania litewskim utrzymywanych przez Litewskie Towarzystwo Kulturalno-oswiatowe Rytas w następujących miejscowościach: Miciunach, Koniuchach pow. wileńsko-trockiego, Zujkach, w Bilach powiatu oszmiańskiego, Pielasie, Dubiczach i Powołoce pow. ludzkiego, w Bilach pow. oszmiańskiego, Bieniunach pow. Braślawskiego oraz jedną szkołę w Wilnie.

Zamknięcie tych szkół nastąpiło na skutek ujawnienia tendencyjnego nieprzestrzegania zatwierdzonych programów, używania przy nauce niedozwolonych podręczników i pomocy naukowych sprowadzanych konspiracyjnie z Kowna.

W związku z zamknięciem tych szkół Kuratorjum zapewniło naukę w języku Litewskim dzieciom zlikwidowanych szkół w szkołach publicznych, zaś w Wilnie zorganizowano specjalną klasę z litewskim językiem nauczania przy publicznej szkole powszechnej.

W związku z zamknięciem wymienionych litewskich szkół powszechnych, onegdaj przybyła do Wilna delegacja z ramienia T-wa Rytas, która interwenjowała u władz szkolnych w sprawie zamknięcia 10 szkół prywatnych. Interwencja delegacji litewskiej narażenie nie odniosła.

Mgła

Pewnego mglistego poranku przechodzi przez Trafalgar Square Anglik z Francuzem.

— Takiej mgły, — rzekł Francuz — jak w Anglii niema w żadnym kraju.

— O, przepraszam, — odparł Anglik — widziałem o wiele gęstsza mgłę poza Anglią.

— A gdzie to było? — pyta Francuz.  
— Nie wiem doprawdy, — mówi Anglik — mgła była tak gęsta, że nie mogłem rozpoznać okolicy.

# Jestem sam

Tragiczne wyznanie samobójcy w noc wigilijna

Pisma warszawskie przynoszą następującego smutny obrazek z ub. Wilji:

Wigilia.

Dzień, w którym każdy, o ile nie odciągnął go od stołu wigilijnego obowiązki służbowe, stara się spędzić w gronie swych najbliższych.

Jakżeż tragicznie czuje się człowiek który tego właśnie dnia skonstatuje smutny, niezaprzeczalny fakt: — jestem sam.

23-letni Włodzimierz Korowaj w Warszawie, znalazł się właśnie w tej sytuacji. Był sam. Rodzice obumarli go, Rodzeństwa nie posiadał.

Wyszedłszy z domu błakał się po ulicach.

Patrzył na ludzi śpiesznie dążących do domów. Patrzył na różnokolorowe światła jarzących się w oknach wystawowych choinek.

Do głowy cisnęły się wspomnienia lat, podczas których w wieczory wigilijne nie był sam.

Nie mógł opanować nerwów.

Stanawszy w swej bezcelowej wędrówce na moście Poniatowskiego podniósł śmiertelną broń do skroni i strzelił. W drodze do szpitala zmarł.

W kieszeni desperata znaleziono tragiczne dwa słowa.

— Jestem sam.

# Największy podatnik Szwecji

Według szwedzkich danych statystycznych, człowiekiem, płacącym największy podatek docyodowy w Szwecji, jest już od kilku lat znany „król zapalczany”, Iwar Kreuger.

Osobisty, podlegający opodatkowaniu, dochód roczny tego magnata przemysłu, ma wynosić dwa miliony koron szwedzkich. Dochód zaś olbrzymich jego przedsiębiorstw zapalczanych sięga rocznie 165 milionów koron.

W szwedzkim świecie literackim i naukowym jednakowe dochody wykazują Selma Lagerlöf i słynny podróżnik Sven Hedin, zarabiając po 26,000 koron szwedzkich rocznie, dochód zaś roczny ekonomisty, prof. Gustawa Cassela, ma wynosić nawet 52,000 kor.

## Walka bandyty z policją

Według doniesień z Nowego Jorku, w miejscowości Springfield, w stanie Missouri, od dawna poszukiwany przez policję przestępca, oskarżony o morderstwo, zabarykadował się w domu pewnego farmera i rozpoczął strzelaninę z kulomiotu przeciwko 7 wywiadowcom policyjnym, których wszystkich położył trupem, następnie zaś uciekł.

Krwawy czyn mordercy wywołał niebываłe wzburzenie wśród ludności miejscowej, która pod kierownictwem policji wzięła udział w pościgu.

## Manewry floty amerykańskiej na Pacyfiku

Rrasa moskiewska donosi z Tokio, że manewry całej floty amerykańskiej, jakie się odbędą w lutym i marcu b. r. na oceanie Spokojnym u wysp Hawajskich, denerwują opinię publiczną Japonii. Jedno z pism japońskich oświadcza, że wojna światowa na oceanie Spokojnym może wybuchnąć, o ile Ameryka zechce wtrącić się w sprawy japońskie. Dziennik ten dodaje: „Rzyszyła wojna na Pacyfiku stanie się bitwą państw azjatyckich z ręką białą w walce o hegemonję na morzu. Pod tym względem zatarg Mandżurski stanie się jedynie wstępem do olbrzymiego starcia Flota amerykańska koncentruje się na oceanie Spokojnym pod płaszczykiem manewrów, Japonja musi być gotowa”.

### Podarunek

— Wuju, śniło mi się w nocy, że podarowałaś mi pięćset złotych.

— To stanowczo za dużo, ale ostatecznie możesz je zatrzymać dla siebie.

### SEN.

— Czego ty smarkaczu beczysz, ledwo oczy otworzyłeś?

— A bo mi się śniło, że dostałem od dziadka trzy jabłka, z których zjadłem dopiero jedno, a mamusia mię tymczasem obudziła.

### W SZKOLE

W szkole nauczyciel do Janka.

— Wytiomaczyłem ci oto działanie ciepła i zimna Janku. Ciepło rozciąga przedmioty, a zimno je ściska. Podaj mi jakiś przykład,

— Ferje, panie nauczycielu!

— Jakim sposobem ferje?

— W lecie są długie, bo aż dwa miesiące, a zimą tylko dwa tygodnie.

# Wśród wodzów armii czerwonej

Z kół dobrze poinformowanych donoszą o sytuacji, jaka panuje wśród naczelników wodzów sowieckiej armii czerwonej. Komisarz wojny Woroszyłow od XVI zjazdu partii komunistycznej poświęca się w zupełności życiu politycznemu i pracuje w ścisłym kontakcie ze Stalinem. Zarząd armii w rzeczywistości spoczywał w rękach Szaposznikowa, byłego oficera kadrowego. Doskonały specjalista Szaposznikow okazał się jednak lichym administratorem. W kółach wojskowych nastąpiła tarcia, a do sowietu rewolucyjnego armii napływały bezustannie zażalenia. Zastępcą Woroszyłowa następnie zamianowany został Tuchaczewskij. Nowo zamianowany zastępca począł odznaczać się przede wszystkim tem, że pousuwał nie odpowiadających mu komen-

dantów. Buranow usunięty został ze stanowiska dowódcy wojennej floty powietrznej Z. S. S. R., a Muklewicz odwołany został ze stanowiska dowódcy sił morskich. Dowódcą floty powietrznej zamianowany został Łotysz, Alkisz, a dowódcą sił morskich Orłow.

Największymi wpływami pomiędzy dowódcami armii czerwonej cieszy się obecnie Blücher, który na wypadek wojny upatrzony jest na stanowisko dowódcy frontu na Dalekim Wschodzie. Jarow w czasie ewentualnej wojny z Zachodem byłby dowódcą frontu sowiecko-polskiego, a Jakir byłby naczelnym komendantem na froncie sowiecko-rumuńskim, zaś Ubrojewicz na froncie środkowo-azjatyckim.

# Straszna klęska powodzi

Nad północno-zachodnią Holandją szalała przez całą noc ubiegłą wichura. Spustoszenie jest olbrzymie. W Amsterdamie wicher pożywał dachy z kilkudziesięciu domów, a parkach poobalał drzewa. Straż ogniowa była alarmowana przeszło sto razy, poza to w niesieniu pomocy brał udział garnizon miejscowy.

W porcie rotterdamskim kilka okrętów zerwało się z kotwic. W mieście straty są wielkie.

Miasto Oldenburg w Niemczech jest zalane. Stacja pomp, pod naporem fal, pękła na dwie części, mimo, że fundamenty budynku znajdowały się na głębokości 7 metrów. Pobliskie miasteczko Holtgast jest również zalane. Na linii Oldenburg — Leer woda podmyła tor na przestrzeni 80 metrów.

W nizinie rzeki Eider (Holsztyn) woda zalewa olbrzymie przestrzenie.

W porcie hamburskim zatonoło wskutek burzy kilka szkunerów, naladowanych węglem.

# „Najbardziej morderczy kraj świata“

Dr. Kenneth Barnhart, profesor Southern College w Birminghamie, mieście stanu Alabama, scharakteryzował Stany Zjednoczone w odczycie wygłoszonym w tych dniach na zebraniu amerykańskiego Związku postępu wiedzy w Nowym Jorku, jako „kraj najbardziej morderczy na świecie”. Należy jednak zaznaczyć, że według jego obliczeń, nie osławione Chicago lub współzawodniczący z niem Nowy Jork są najbardziej zbrodniczymi miastami amerykańskimi.

Bo choć oba te miasta wykazują największą liczbę morderstw popełnionych, to jednak pod względem stosunku morderstw do liczby

mieszkańców, Chicago stoi dopiero na czterdziestym, a Nowy Jork na siedemdziesiątym ósmym miejscu wśród 114 miast Stanów Zjednoczonych.

W Memphis, w stanie Tennessee, na 100 tysięcy mieszkańców przypada 58,8 morderstw, gdy tymczasem w Nowym Jorku nie więcej, jak 7,1, a w Chicago 14,4.

Po Memphisie najbardziej morderczymi miastami Stanów Zjednoczonych są: Atlanta w stanie Georgiar, gdzie przypada 52,6 morderstw na 100,000 mieszkańców i Lexington, w stanie Kentucky, z 52,4 morderstw na 100 tysięcy mieszkańców.

# Echa Brześcia w Paryżu

Prasa paryska podaje, że dnia 1 ubiegłego miesiąca przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany stawała niejaka Wojewodzina, z domu Warszawska oskarżona o morderstwo. Wojewodzina urodzona jest w Warszawie.

Dnia 11 czerwca roku ubiegłego Wojewodzina jadła obiad z pewnym robotnikiem, w jednej restauracji przy bulwarze Diderot. Podczas obiadu para się posprzeczała i w ciągu sprzeczki Wojewodzina swoim współ-

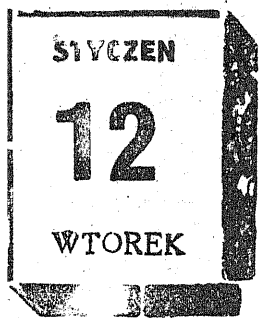
biesiadnikowi przecięła tętnice. Oskarżona w obronie swojej stwierdziła, że jej współbiednik uderzył ją w twarz i chciał ją udusić. Została ona skazana przez sąd na 18 miesięcy więzienia.

Jest to jedna z wielu awantur zdarzających się w Paryżu i niezbyt ciekawych dla czytelnika polskiego. Pikanterją w tej sprawie jest fakt że córka zasądzonej Wojewodziny była sekretarką majora Włodzimierza Zielińskiego, jednego z pomocników Kostka Bier-

nackiego w Brześciu.

Po spełnieniu swej służby w Brześciu major Zieliński został odkomenderowany do Paryża, gdzie pełni przy ambasadzie funkcję instruktora W. F. i P. W. Jako taki pobiera wysoką gażę, co około ośmiu tysięcy franków miesięcznie jak sobie w Paryżu opowiada i prowadzi właściwie akcję polityczno-sanacyjną wśród wychodźstwa

# KRONIKA



KALENDARZYK

Arkadiusza

## Z nędzy i głodu

(a) Na ulicy Piotrkowskiej przed posesją 306 padł z wyczerpania i głodu 56-letni Kazimierz Gutowski, bezdomy i bezrobotny. Chorego w stanie osłabionym przewieziono do zbiorni miejskiej.

### Wypadek przy pracy

(a) W fabryce SAN. Ejtingon, przy ulicy Juliusza 30 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiarą którego padł zatrudniony tamże robotnik Jan Bednarek zamieszkały przy ulicy Miedzianej 11.

Bednarek w czasie naprawiania maszyny schylił się i nieoczekiwanie zawadził głową o wystający gwóźdź. Przez nieostrożność szarpnął się silnie i gwóźdź zawadziwszy o skórę rozdarł Bednarkowi mięśnie aż do kości i zerwał kawał skóry.

Rannego broczącego krwią wydobyto z maszyn i niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe kasy chorych. Lekarz po nałożeniu prowizorycznego opatrunku przewiózł rannego do szpitala.

### Kochający mężulek

(a) W podwórzu przy ulicy Klelma 29 w dniu wczorajszym miała miejsce krwawa awantura. Zamieszkały tamże Gniezdziński przyjmował u siebie żonę swą 20-letnią Marjanę, która ze względu na nieodpowiednie zachowanie męża zamieszkała ostatnio u rodziców w Kołach.

Między małżonkami wywiązała się sprzeczka, poczem Gniezdziński w stanie silnego zdenerwowania nożem pokłuł żonę w sposób okrutny, zadając jej kilkanaście ran, w plecy w okolicy nerek, w klatkę piersiową, w głowę, tuż nad okiem i szereg innych.

Leżącą w kałuży krwi niewiastę podnieśli sąsiedzi i wezwali pogotowie ratunkowe lekarz którego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ranną w stanie groźnym do szpitala.

Krewkim mężem zajęła się policja, która zatrzymała go do dyspozycji władz śledczych.

### Sprostowanie

W związku z zamieszczoną notatką w d. 7 b. m. niniejszym oświadczamy, że nie mieliśmy zamiaru w czemkolwiek dotknąć Obozu Wielkiej Polski, gdyż z akcją bojkotową w zupełności się solidaryzujemy, i nie sprawdziliśmy u źródła, że hasła bojkotowe były wymalowane przez członków O. W. P. a wzmianka ta została zamieszczona przez przeoczenie.

### OFIARY.

Na najbiedniejszych p. A. Ruzga Nr. 50.

## W przededniu strajku w tramwajach Łódzkich 17 b. m. wybuchnie strajk

(a) Jak już donosiliśmy na Kolei Elektr. Łódzkiej wybuchł konflikt między pracownikami a Dyrekcją powstały na tle wprowadzenia nowego systemu pracy i płacy, który nie zawodnie odbić się musi ujemnie na pracownikach. W związku z tem 8 b. m. odbyło się walne zebranie wszystkich pracowników, na którym dokonano również wyboru komisji powierając jej przeprowadzenie pertraktacji z Dyrekcją K. E. Ł. celem zlikwidowania wynikłego zatargu. przyczem zebrani, jak to poda waliśmy uchwalili, iż w razie nieocfnięcia przez Dyrekcję nowych warunków pracy i płac tramwajarze podejmą walkę strajkową.

Dnia 9 b. m. w lokalu kina Oświatowego zwołane zostało drugie z kolei walne zebranie przez komisję porozumiewawczą klasowego związku i polskich związków zawodowych „Praca”, w którym udział wzięło ponad 600 pracowników tramwajowych.

Na zebraniu tem szereg mówców wskazywało na fakt, iż zmiana nowego systemu pracy i płac na tramwajach jest niczem nie uzasadniona, a co najgłówniejsze zmianą tą ogół tramwajarzy jest wprost zaskoczony, tem bardziej, że dzięki tej zmianie tramwajarze zmuszeni byłiby pracować dwa razy na dobę przyczem nie otrzymaliby żadnych należności

za pracę w godzinach nadliczbowych.

Dalej mówcy stwierdzali, że nowe warunki pracy nie są podyktowane względami oszczędnościowymi a mają na celu obalenie dotychczasowych zdobyczy socjalnych tramwajarzy, przyczem mówcy wskazali na fakt, iż ruch na tramwajach nie zmniejszył się i niezawodnie ruch ten zwiększył by się, gdyby Dyrekcja w związku z ogólną polityką niżkową, zmniejszyła ceny za przejazd.

Zebrani stwierdzili również, że Dyrekcja K. E. Ł. wykorzystywała sytuację w związku z wzrostem cen w czasie zachwiania się złotego, podwyższając ceny biletów tramwajowych, gdy natomiast obecnie, mimo ogólnej niżki artykułów i robocizny, ceny biletów tych pozostały bez zmiany.

Po dłuższej dyskusji zebrani wyłonili z pośród siebie komisję w skład której weszli przedstawiciele obu zainteresowanych związków, polecając wybranej komisji przeprowadzenie pertraktacji z Dyrekcją K. E. Ł. celem zniesienia niczem nieuzasadnionych zmian warunków pracy i płacy pracowników tramwajowych, a w razie nieosiągnięcia porozumienia zebrani postanowili przystąpić do strajku z dniem 17 b. m. t. j., od niedzieli.

## Przedłużenie terminu wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1932

(a) Na mocy art. 31, 32 i 34 ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. w kwestji zmiany ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym, zostały pociągnięte do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych z dniem 1 stycznia 1932 r. niektóre przedsiębiorstwa, które dotychczas obowiązko wi temu nie podlegały, a mianowicie: a) samo istne przedsiębiorstwa robót i dostaw na sumę do 2000 zł., b) hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcia ponad 2 do 4 pokoiów i c) przedsiębiorstwa, zaliczone do rozdziału XIX części II lit. c. taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o podatku przemysłowym, t. j. przedsiębiorstwa rzemieślnicze, zatrudniające bądź samego właściciela

przedsiębiorstwa bądź też właściciela i jedno go pracownika, względnie członka rodziny.

Ponieważ ustawa z dnia 19 grudnia 1931 r. została ogłoszona w dniu 31 grudnia 1931 r. wymienione wyżej przedsiębiorstwa nie miały możliwości wykupić świadectwa przemysłowe na 1932 r. w terminie określonym, gdyż nie doszły wczas do wiadomości płatników. Z tych względów i na zasadzie rozp. Min. Skarbu, Izba Skarbowa w Łodzi podaje za naszym pośrednictwem, iż z mocy art. 122 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym odroczone jest do końca lutego 1932 r. termin do nabywania świadectw przemysłowych na r. 1932 dla wyżej wymienionych przedsiębiorstw.

## Kto wszedł do rady miejskiej w Tuszynie?

(a) Jak to podawaliśmy onegdaj odbyły się w Tuszynie wybory do rady miejskiej, przyczem w wyniku głosowania lista Nr. 1 otrzymała 273 głosów, lista Nr. 2 — 353 głosów, lista Nr. 3 — 133 głosy, lista Nr. 4 — 157 głosów, lista Nr. 5 — 153 głosy, lista Nr. 6 — 704, lista Nr. 7 — 205 głosów.

Po obliczeniu wyniku wyborów dokonano podziału mandatów między poszczególne listy, przyczem przydzielono liście Nr. 1 — 2 mandaty. Z ramienia tej listy weszli do rady miejskiej pp. Władysław Maślankiewicz, Józef Lipiński.

Lista Nr. 2 otrzymała również dwa mandaty. Z listy tej weszli do rady pp. Szmul Sztern i Aron Fuks.

Lista Nr. 3 nie otrzymała żadnego mandatu.

Lista Nr. 4 otrzymała jeden mandat. Do rady wszedł dr. Mieczkowski.

Lista Nr. 5 otrzymała również jeden mandat Radny p. Szmul Lasman.

Lista Nr. 6 otrzymała 5 mandatów. Do rady weszli pp. Józef Filipiński, Karol Liszewski, Jan Kotlowski, Roman Weltel, Tomasz Jarząbek.

Wreszcie lista Nr. 7 otrzymała mandatu 1. Radny p. Kurczewski.

Z zestawienia powyższych sił wynika, że więcej szans na wprowadzenie swego kandydata na burmistrza ma lista Nr. 6, która ma pewne poparcie listy Nr. 7 i ewentualnie listy Nr. 4 i 5.

Wyrazem tego zdaje się być również za mierzone przez leaderów listy Nr. 1 wniesienie protestu i wniosku o unieważnienie wyborów, oraz wyznaczenie ponownych wyborów.

Jak się dowiadujemy przedstawiciele tej listy odbyli w dniu wczorajszym narady, w wyniku których postanowiono wnieść sprzeciw motywując, iż przy wyborach w dniu 10 bm, dokonywały się przekupstwa wyborców i rzekomo kupowano głosy wyborców po 5 zł. za sztukę.

Wnioskując jednak z nastrojów ludności w Tuszynie, wątpliwem jest czy nawet w wypadku zaakceptowania protestu wyborczego i wyznaczenia ponownych wyborów, kandydaci listy Nr. 1 uzyskają większość, tak że stwierdzić należy, iż oblicze rady nie ulegnie poważniejszym zmianom, nawet w razie tej ewentualności.

# Okropne samobójstwo nerwowe chorej

(a) W domu przy ulicy Skwerowej 6 za mieszkują od szeregu lat małżonkowie Lubińscy którzy na utrzymaniu swem mają siostrę p. Lubińskiej 42-letnią Teodorę Baruch nie wiając chorującą od dłuższego czasu na rozstroj nerwowy.

Od kilku lat stan chorej Baruchowej znacznie się pogarszał, wykorzystywała ona każdą dogodną dla siebie chwilę by pozbać się życia.

Kilka razy połykała ona igły, zażywała trucizny, by pozbać się życia, a nawet dwa razy usiłowała wyskoczyć oknem z trzeciego piętra w czym jej jednak zawsze w porę zdolano przeszkodzić.

Z powyższych względów chorą Baruchową umieszczono w sanatorium dla nerwowo chorych w Grodzisku gdzie przebywała w ciągu kilku miesięcy. Ponieważ stan jej zdrowia polepszył się przeto przed trzema dniami małżonkowie Lubińscy sprowadzili chorą Baruchową do swego mieszkania, a równocześnie zaangażowali specjalistkę pielęgniarkę by jej strzegła.

Lubińscy w dniu wczorajszym byli nieobecni w mieszkaniu w którym pozostała Baruchowa pod opieką pielęgniarki oraz służącej.

Baruchowa, której opieka czujnej pielę-

gniarki była niewygodna, narzekała że ta krępuje ją swą obecnością i nie odstępowała jej na krok.

Około godziny 10-ej służąca wyszła do sklepu po sprawunki. W tym momencie ktoś zapukał do kuchni wobec czego pielęgniarka pozostawiła chorą Baruchową na chwilę bez opieki i wyszła do kuchni ażeby otworzyć drzwi.

Z chwilowego oddalenia się pielęgniarki skorzystała chora, która w mgnieniu oka otworzyła okno i skoczyła w dół.

Właśnie w tym momencie wkroczyła do pokoju pielęgniarka, która nie była w stanie zapobiec nieszczęściu, albowiem chora zeskokczyła już z parapetu okna.

Na krzyk pielęgniarki nadbiegli przechoźnicy, Desperatka przedstawiała jedną miazgę odniosła bowiem złamanie obu rąk, nóg oraz kilku żeber, oraz strząsała czaszkę.

Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe lekarz którego po przybyciu na miejsce stwierdził już tylko śmierć.

Zwłoki denatki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowno-lekarskiej. Wypadek ten zrobił na widzach wstrząsające wrażenie.

## TRAGEDJA W MORSKIEJ LATARNI

O 40 mil morskich od wybrzeża Gujany wznosi się na wyspce latarnia morska, zwana pospolicie „Latarnią trzech szkieletoów”. Służbę na niej pełniło trzech marynarzy francuskich. Gdy pewnego razu światło na latarni nie zostało zapalone, pewien statek wpadł na skałę i rozbił się. Wskutek tego wysłano szalupę z rządowej stacji nadbrzeżnej, aby zbadać, czemu latarnia nie funkcjonuje. Marynarze przybiwszy do wyspy, ujrzeli widok, który ich przejął zgrozą.

U brzegu widniały szczątki dwóch rozbitych okrętów, cała zaś powierzchnia wyspki liczącej może 4.000 stóp kwadratowych, dosłownie pokryta była rojowiskiem ogromnych szczurów okrętowych.

Wobec tej ruchomej masy wstrętnych

stworzeń nie było mowy o lądowaniu. Szalupa udała się do portu i za kilka godzin powróciła zaopatrzona w zapas trujących płynów i gazów.

Wśród przeraźliwego pisku szczury schroniły się do wnętrza latarni morskiej, pozostawiając na placu mnóstwo trupów.

Gdy marynarze weszli do wieży, ujrzeli szkielety trzech strażników, doszczętnie ogryzione przez szczury. U stóp latarni wały się również ogryzione szczątki 13-tu osób. Widocznie z jakiegoś tonącego okrętu dostało się na wyspę tysiące szczurów, które formalnie pożarły strażników. A gdy wskutek niezapalenia latarni rozbił się drugi statek, załoga częściowo dostała się na wybrzeże, lecz została pożarta przez zgłodniałe gryzonie.

## Nowy znaczek pocztowy

Najstarsze dominium angielskie, Nowa Zelandja, wydała ostatnio ku radości filatelistów całego świata — nowy znaczek pocztowy. Znaczek ten kosztuje 6 centów, jest ciemno-niebieskiego koloru a rysunek na nim przedstawia małą księżniczkę Elżbietę, cukierniczkę księcia Yorku, a więc wnuczkę króla angielskiego Jerzego.

Mała ta księżniczka, licząca obecnie akurat lat sześć, ma przed sobą przyszłość nielada. O ile jej dostojny stryj, książę Walji nie ożeni się, na tron po nim wstąpi jego brat obecnego króla Yorku, a po nim jego najstarszy potomek mała księżniczka Elżbieta. Gdyby tak być miało istotnie, Anglia miałaby na swoim tronie jeszcze jedną kobietę: drugą Elżbietę, którą może ożywiła na nowo wielka tradycja swojej pierwszej imienniczki. Widocznie Nowa Zelandja liczy się już na serjo z tem, że książę Walji nie zwiąże się z żadną kobietą więzami małżeńskimi i że nie zostawi tronu angielskiemu żadnemu męskiemu dziedzicowi.

Pomysł ozdobienia znaczka pocztowego wizerunkiem małej księżniczki ogromnie się w Anglii podobał. Wszystkie pisma angielskie wyłączając nawet tak poważnego „Times” przynoszą duże artykuły, opisujące ten nowy znaczek. „Times” zastanawia się szeroko nad tem, czy w kolorze niebieskim znaczek wydrukowano jest małej księżniczce do twarzy dochodzi do smutnego wniosku, że jej jas-

na twarzyczka wyszłaby może lepiej na różowo.

Szczęśliwy kraj, gdzie mimo spadku funta i całego niezmiernie ciężkiego kryzysu, jak obecnie przeżywa cały świat, interesują się jeszcze ludźmi takimi rzeczami, jak sprawa czy małej księżniczki jest do twarzy w niebieskim czy różowym kolorze.



### W SĄDZIE.

— Oskarżony zapewne żonaty?

— Nie, panie sędzio, te dziury w głowie mam jeszcze z czasów wojny.

### PRZYPOMNIENIE.

— Ilekroć ciebie spotykam, przypomina mi się Mietek.

— Między nami niema przecież żadnego podobieństwa?

— To nie, ale on mi też nie oddaje pożyczonych 20 złotych.

### ZAWODOWY PIJAK

Doktor do pijaka: Musisz umrzeć bo spalone masz wnętrze.

Pijak: Chyba w nocy się paliły, bo w dzień zawszem je zalewał.

## Odczyt w oddziale łódzkim Twa „Rozwój życia narodowego w Polsce”

W oddziale łódzkim Twa „Rozwój”, ul. Anurzeja 34 (oficyna, parter), w dniu 15 stycznia, o godz. 7 wiecz. wygłosi p. mecenas Fr. Sz wajdler odczyt na temat: „Niebezpieczeństwa nowego projektu prawa małżeńskiego dla ducha narodu”. Wejście bezpłatne. Dojazd tramwajami Nr. 5, 8, 9. Goście mile widziani.

## 25 proc. obniżka zarobków w hutach żelaza

Związek pracodawców zawiadomił wczoraj Związek metalowców, że wobec katastrofalnego położenia gospodarczego wycofuje swój wniosek z komisji o obniżkę pracy o 10 proc. oraz o obniżkę płac akordowych o 30 proc. i wyznacza na dz. 12 b. m. parytetyczne pertraktacje, na których będzie żądał obniżenia płac o 25 proc. Zespół pracowników Związku metalowców wyznaczył posiedzenie na dz. 11 b. m. — Dnia 14 b. m. odbędą się narady w sprawie obniżki zarobków w górnictwie.

## Podatek od podatku od elektryczności

Na mocy art. ustawy z dn. 18 grudnia 1931 r. gminy miejskie liczące ponad 250000 mieszkańców mają prawo pobierania począwszy od 1 stycznia b. r. dodatku komunalnego do państwowego podatku od energii elektrycznej w wysokości nie przekraczającej 25 proc. podatku państwowego.

Ponieważ podatek państwowy ustawa określa w wysokości 1 proc. od sumy płatnych przez abonentów rachunków dodatek komunalny wynosi 2 i pół proc. Powyższy dodatek może być pobierany tylko w razie powzięcia przez zainteresowane związki samorządowe odpowiedniej uchwały.

Celem wyzyskania powyższego nowego źródła dochodowego, zarząd wydziału finansowo-podatkowego wystąpił do magistratu o pobór omawianego dodatku. Decyzją w sprawie wystąpienia do rady miejskiej w tej sprawie powzięta będzie na plenarnym posiedzeniu magistratu.

Wpływ z tego źródła na rzecz miasta przewidziany jest w kwocie pół miliona zł. rocznie.

## Najdroższe miasta

Międzynarodowy urząd robotniczy w Waszyngtonie opracował z inicjatywy Forda porównawczą tabelę kosztów utrzymania w różnych miastach świata.

Okazało się po zestawieniu kosztów mieszkania, utrzymania, ubrania etc. że najdroższym miastem ze wszystkich jest Sztokholm, po nim idzie Berlin, Frankfurt, później Kopenhaga, Kork i Paryż. Do najtańszych miast należą: Barcelona, Antwerpja, Stambuł, Warszawa.

Do średnio drogiej zaliczyć należy: Marsylję, Helsingfors, Manchester i Rotterdam.

Pamiętajcie o zielonej wstążce

# Figle losu

# Sprawa

# O nagość

— Ofiarowuję ci, ukochana, drogą pamiątkę rodzinną, — powiedział pewien młody Szwed do swej narzeczonej.

Pamiątką owa był oryginalny zegarek.

Zamiast cyfr posiadał on litery, składające się na nazwisko właścicieli.

Naręczona cieszyła się ogromnie z tego daru.

To też rozpacz jej była szczera, gdy w czasie podróży poślubnej w Sztokholmie zgubiła ową pamiątkę.

Upłynęło od tego czasu kilka lat.

Młoda para mieszkała na prowincji.

Pewnego dnia, małżonek udał się do Sztokholmu.

Gdy szedł ulicą, zaczęto wołać:

„Król jedzie! Król jedzie!”

Tłum przystanął na chodniku.

I on z nimi.

Tłok był wielki.

Nagle, w tym tłoku, Szwed zaczął gu-

ziłkiem od płaszcza o łańcuszek zegarka stoja- cego obok niego pana.

Zegarek wyskoczył z kieszeni. Pan rzu- cił nań okiem i ze zdumieniem poznał oryginalną pamiątkę rodzinną, zgubioną przez żonę — „Tanie to mój zegarek!” — zawołał.

— Pan się mylił. To mój zegarek! — twierdził tamten.

Razem udali się na policję. Przyjezdny objaśnił wszystko i na dowód wskazał, iż cyferblat nosi jego nazwisko.

— Skąd pan ma ten zegarek? — spytał komisarz drugiego pana.

— Dostałem go od żony.

— Skąd miał go żona pana?

Człowiek zmieszkał się. Wreszcie wyznał, że żona jego była pokojówką w hotelu i przed kilku laty zegarek ten znalazła.

Istotnie, szczególny przypadek zwrócił właścicielowi jego pamiątkę.



## „Servants ball”

„Servants ball” — bal służby — w Londynie jest jedną z największych sensacyj kar- nawalu w Londynie. W tym dniu w największych pałacach Londynu niema służby. Nawet w pałacu królewskim podają zimny obiad, na wet książę Walji musi sam sobie usługiwać do stołu. W pierwszy grudniowy wieczór, wszyscy kamerdynerzy, lokaje, kucharze, kucharki, panny pokojowe, szoferzy — słowem: cała służba domowa spieszy na wielki bal urzą- dzony staraniem jednej z przedstawicielek ar- ystokracji angielskiej lady Malcolm, zostawiając swoich państwa na łasce losu. Ten ser- vants ball w Londynie, to jedna z najśwież- szych, a zarazem najsympatyczniejszych tra- dycyj Londynu.

Zorganizowano go po raz pierwszy w pierwszych latach powojennych. Wtedy to właśnie, kiedy wyzwolony z pod jarzma wo- jennego, Londyn szalał i bawił się w najlep- sze, jedna z najelegantszych i najgościnniej- szych „hostesses” londyńskich, lady Malcolm wpadła na pomysł zorganizowania balu dla tych, których zwykle bale są jedynie przy- czyną wzmożonej pracy i kłopotów: dla służ-

by domowej.

Pierwszy taki bal odbył się w salonach lady Malcolm, z czasem bale te stały się tak niesłychanie popularne, iż z roku na rok prze- nosiły się do coraz większych, obszerniejszych sal. Tego roku servants ball odbył się w naj- większej sali balowej Londynu, w „Albert Hall”. Z chwila, kiedy dwór królewski uznał za stosowne zwolnić całą swoją służbę na „servants ball”, za jego przykładem poszła oczywiście cała Anglia — dziś dom, któryby w tym dniu uroczystym nie zwolnił swojej służby, stałby się poprostu pośmiewiskiem ca- łego „towarzystwa”.

„Servants ball” cieszy się ogromnem po- wodzeniem. Jak wieść niesie, bywają na nim chętnie nietylko przedstawiciele służby domo- wej. Niejeden „pan”, czy „pani” zasłonięci szczerze maskami — bo na „Servants ball” przymieć można w masce — zjawiają się na- nim chętnie, żeby parę godzin spędzić tu w innem niż zwykle towarzystwie.. podobno kwitną tu różne mniej lub bardziej interesują- ce flirt, a niejeden „skandal” na tym balu właśnie się urodził.

## Chłodna wiosna i dżdżyste lato

Jaka będzie pogoda w roku 1932? Jak twierdzą świadomi rzeczy meteorologowie a- ura w bieżącym roku będzie wykazywała ce- chy podobne jak w roku 1929, czyli że ozna- cza to:

wiosna będzie bardzo chłodna;

lato chłodne i dżdżyste;

zima natomiast łagodna.

Taki horoskop klimatyczny stawia u pro- gu nowego roku jeden z najwybitniejszych współczesnych meteorologów profesor M. Sandstroem, sekretarz generalny Instytutu Meteorologicznego w Sztokholmie.

Prognozyki jego oparte są na wielolet- nich badaniach wpływu Golfstromu (ciepły prąd oceaniczny, opływający naokoło Europei z północy - zachodu). Profesor Sandstroem ustalił mianowicie, że w roku ubiegłym Golf- strom wykazywał te same fluktuacje co jesie- nią roku 1928. Wody Golfstromu były miano- wicie chłodne ku południowi a cieplejsze ku północy.

Zdecydowane mrozy wróży natomiast ów ciepły prąd, o ile nurty jego sięgną aż do ziemi Franciszka Józefa, gdzie niezawsze dobiegają.

W roku 1929 wiosna była tak chłodna, że pobila wszystkie rekordy temperatury no- towane w ciągu ostatnich stu lat. Wiosna te- goroczna będzie zapewne tylko trochę łagod-

niejsza od tamtej z przed lat trzech. Profesor Sandstroem pociesza wprawdzie mówiąc, że „niemożliwe jest postawienie zupełnie ścisłego prognostyku, ponieważ obserwacje Golf- stromu musiałyby trwać kilkadziesiąt lat by pozwolić na wysnuwanie niezawodnych ho- roskopów”.

Tak więc możliwe jest, że temperatura najpiękniejszych miesięcy w bieżącym roku nie będzie tak ostra. W każdym razie nie na- leży oczekiwać upałów.

Wszystkie tedy projekty letnich eskapad nad morze czy w góry układać należy w ten sposób, by chłody względnie deszcze nie za- stały nas nieprzygotowanych. Piękne panie winny pamiętać więc że np. w Gdyni parasol będzie conajmniej równie potrzebny jak kos- tium kąpielowy i tęczobarwna plażowa pidża- ma, a w Krynicy kostium tenisowy nie zastą- pi impregnowanego płaszcza.

Nie traćmy jednak jeszcze nadziei. Bo oto przeciwko horoskopom profesora Sand- stroema występuje energicznie na łamach „Pe- tit Parisien” dyrektor francuskiego Instytutu Meteorologicznego inżynier Verly, twierdząc że:

1) Obserwacje Golfstromu poczynione przez szwedzkiego uczonego są zbyt krótkie i fragmentaryczne by miały upoważniać do wysnuwania kategoriycznych wniosków.

Już kilkakrotnie przed sądami paryskie- mi, toczyły się sprawy o nagość. Dyrektorzy różnych teatrów, impresariowie itd. żądali od zaangażowanych kobiet, aby, tańcząc, np. „ta- niec serpentynowy”, ukazywały się oczom pu- bliczności jak najmniej ubrane. Tymczasem niektóre z tych pań, uważając zupełną nagość za rzecz nieprzyzwoitą, nie chciały się rozbie- rać do tego stopnia, jak tego żądał dyrektor. Obecnie sprawę tę postawiono, że tak się rzeknie, na punkcie zasadniczym.

Tancerka, panna Loritza Lizzi, której podczas tańca zdjęć kazano obfite boa, zakry- wające zanadto wdzięki, nie chciała do tego dopuścić, twierdząc, że jako niepełnoletnia zostaje pod opieką ojca, który się zgodził na jej kontrakt pod warunkiem, że nagość nie- dojdzie do bezwstydu. Przytem pokazała swo- ją metrykę — kobiety, mające 17 lat, łatwo dają się nakłonić do pokazania metryki — ja- ko dowód, że pozostaje pod bezpośrednią op- ieką rodziców, a ojciec jest własnoręcznie podpisany na kontrakcie. Impresario twierdzi, że kwestja ojca i rodziców nie gra, w tym wypadku, żadnej roli, a panna Lizzi nie ma prawa ukrywania swych wdzięków, bez żad- nych zastrzeżeń.

Obiedwie strony odwołały się do wyro- ku sądowego. Impresario obstaje przy swych wymaganiach: panna Lizzi powierzyła swą sprawę adwokatowi.

Sprawa toczyć się ma niebawem, wobec biegłych, wyznaczonych, w tym celu przez Komitet Związku Artystów. Rozstrzygnięcie sprawy uważają, w świecie artystów teatral- nych itp. za wyrok zasadniczy a nawet za ro- dzaj prejudykatu.



### ROZMOWA STARCÓW.

W ogrodzie na ławce siedzi dwu starców i rozmawia:

— Widzisz, powiada jeden, jutro kończę 80 lat. Wódki nie palem, nie palę, na ba- by nawet nie spojrzalem, tak dożyłem tego pięknego wieku.

— A ja, — mówi drugi, to wręcz prze- ciwnie, pić palem, paliłem, za kobietami się uganiałem i teraz kończę 73 lata.

— Ale gdybyś żył tak jak ja, tobyś już miał też 80 lat!..

### W wieku radja

Dwaj przyjaciele siedzą smętnie przy kie- liszku.

— Na szczęście nie trzeba czekać, samo przychodzi.

— Zgoda. Nietylko przychodzi, ale na- wet przylatuje. Wczoraj otrzymałem monito od wierzyciela za pośrednictwem poczty lot- niczej.



2) Badania nad aurą w ubiegłym roku nie mogą być podstawą do horoskopów na rok przyszedły.

3) meteorologia nie jest jeszcze tak da- lece rozwinięta, by pozwalała na snucie p rze- powiedni już na cały rok naprzód. Jeśli uda się przepowiedzieć pogodę na tydzień na- przód to i tak dobrze.

Konkludując stwierdza inżynier Verly, że... każdy przekona się osobście jakie będą tegoroczne wiosna i lato. Może będzie deszcz a może będzie upał. Nic narazie jeszcze nie wiadomo..

Oto dwie przeciwstawne opinie uczo- nych. Niechaj każdy wybierze z nich tę, któ- ra mu najbardziej do jego przekonania przy- pada.

# Posada do objęcia

Jedna z wysp archipelagu Kroze na Oceanie Indyjskim nosi nazwę wyspy Swińskiej i jest niezamieszkała. Najbliższe osiedle znajduje się tysiąc kilometrów od tej smutnej miejscowości pokrytej od maja do grudnia zaspami śnieżnymi, otoczonej górami lodowatym od strony morza. Mgły i burze trwają tu całymi miesiącami.

Na początku XIX wieku pewien kapitan angielski nazwiskiem Deestans wysadził na wyspę świnię, które rozplodziły się tu z niezmierną szybkością — i stąd nazwa wyspy. W drugiej połowie tego wieku łowcy wielorybów wylowili też wszystkie świnię. Przy końcu ubiegłego stulecia „Towarzystwo pomocy rozbitkom” założyło na wyspie Swińskiej stację ratunkową. Raz do roku przybiera do wyspy Swińskiej okręt Towarzystwa i napelnia jeden z dwóch wybudowanych przez Towarzystwo baraków — zapasami żywnościowymi. W drugim zaś baraku powinien mieszkać dozorca tych zapasów.

Ale upłynęło już kilka lat i Towarzystwo za żadną cenę nie może znaleźć amatora na stanowisko dozorca.

Rok rocznie przybija okręt z żywnością i wyspa pozostaje nadal bezлюдna i zapasów nikt nie strzeże. Pierwszym dozorcą był Amerykanin niejaki Gardy. Przemieszkał on na wyspie 23 lata i umarł tam w wieku 63 lat.

Co go skłoniło do porzucenia świata i spędzenia tylu lat w tak ciężkich warunkach na bezładnej wyspie nikt nie wie. Tembardziej że Gardy zawarł z Towarzystwem kontrakt tylko na rok lecz po upływie tego terminu nigdy nie wyraził chęci porzucenia wyspy. Gdy raz do roku okręt przywoził mu listy i wiadomości ze świata — rzucał całą nieprze-

czytaną pocztę do ognia.

Przez cały czas pobytu na wygnaniu zajmował się jedynie zbieraniem kamieni i pisa-



## Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzace do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena, zł. 1. 50. gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

niem pamiętnika. Po śmierci jego znaleziono całe góry kamieni. Treść jego pamiętnika była tak melancholijna, że czytając go można było dostać czarnej melancholji. W jednym miejscu pisze „Już 41 dni trwa mgła. Słyszę nieustannie jak góry lodowe rozbijają się o brzegi wyspy ze strasznych hukami. Od tygodnia nie mogę spać. Beznadziejna samotność. Wkrótce skończy 63 lata”.

Ciało Gardyego znalazli w kilka miesięcy po jego śmierci myśliwi wielorybów. Towarzystwo wystawiło mu pomnik na grobie z napisem „Tu leży Ryszard Gardy — przyjaciel rozbitków”.

Dopiero w rok po śmierci Gardyego udało się znaleźć Towarzystwu jego następcę. Był to Niemiec, Silny, młody, nieprawdopodobnie zaniedbany człowiek, który nazwiska swego nikomu nie wyjawiał. Był ponury i cały czas podróży okrętem na wyspę nie wymówił ani jednego słowa. Na miejscu przyjął i pokwitował zapasy żywnościowe i milcząco uściślał dłonie marynarzy.

W rok potem znów zawinął okręt do brzegów wyspy lecz barak dozorca był pusty. Znaleziono w nim tylko kilkanaście ampulek pustych po morfinie i zardzewiałą szprycę. Szkielet ludzki leżał na grobie Gardyego obejmując kurzawo kościaną dłońią tabliczkę z napisem.

Od tej pory Towarzystwo mimo usilnych starań i poszukiwań nie może znaleźć kandydata na stanowisko samotnika wśród gór lodowych.

## Humor

### W SZPITALU

— Jesteście, biedny człowieku jak widzę ciężko ranny w głowę?  
 — Nie! właściwie ranny jestem w nogę tylko bandaż mi się trochę zsunął.

# Zemsta Niemiec

(Wyciąć i zachować)

O, Juljuszu, powiedz czy dobrze zrobiłam? Nie patrz na mnie z taką złością! Tak strasznie bałam się o ciebie!

— Od jak dawna jesteś tutaj?

— Niecałe dziesięć minut, może pięć nawet, nie wiem doprawdy. Nie orientuję się co do czasu. Natychmiast po zamknięciu go przybiegłam do ciebie.

Stał przy stole, gryząc wściekle paznokcie. Głowę miał spuszczonej, jak gdyby w głębokim zamysleniu.

— Nie znalazłaś już lepszego miejsca? Tam właśnie! — wyrzucał z siebie beztłumnie.

— O, Juljuszu zdawało mi się, że robie dobrze... Chciałam jak najlepiej... — zatknęła żebrami w głosie.

Spojrzał na nią pogardliwie.

— Rozumie się. Od tego są kobiety. I ty jesteś kobietą i dlatego nie masz mózgu.

— Myślałam... —

— Myślałaś?... — sztychł. — Kto ci pozwolił myśleć? Ty, idiotko! Nie rozumiesz, że to był bluff z jego strony, że tak samo nie mógł zaarrestować mnie, jak ja nie mogłabym zaarrestować jego? Nie zdajesz więc sobie sprawy...? Czy Beale wie, że bywasz tu u mnie?

Skinęła głową.

— Byłam tego pewny! — gorzko rozesmiał się. — Wie, że kochasz się we mnie grał na twoim uczuciu. Ach, ty, cięły bezmózgie! No, przestań beczec, bo powiem ci coś do uchu, Idź, napij się trochę wina, i

przestań mazać się,

Nerwowo biegał tam i zpowrotem po pokoju.

— Nie pozostaje nic innego, jak tylko zakończyć rachunki z panem Bealem — mruknął ponuro. — Myślisz, że był śledzony?

— O, nie, nie Juljuszu! — zawołała, usiłując powstrzymać łkanie. — Taka byłam ostrożna... —

Opisała mu całą podróż swoją z Bealem i ostrożności, jakie starała się zachować.

— No, może i nie jesteś taka głupia, za jaką cie miałem. — Otworzył szufladę biurka, wyjął z niej browning z długą lufą, wyładował magazyn, zbadł jego zawartość i włożył go zpowrotem, poczem zamknął ponownie szufladę.

— Tak, wypadnie zatrzeć porachunki z jegomościami, nie chciałbym jednak użyć tego — dodał zamysłony, odsuwając bezpiecznik, i kładąc broń do kieszeni — lepiej może będzie uciec się do pomocy gazu. W każdym razie, moje głupiatko, nie będziesz już mogła, ani szkodzić mi ani pomagać. — dodał cynicznie.

Hilda stała bez słowa, przyciskając obie ręce do piersi, ukrywając w nich mokrą od łez chusteczkę i zwracając ku niemu błagalnie twarz wybladłą, nacechowaną wyrazem bólu i zgnębienia.

— Wytrzyj oczy i osusz twarz, gasiatko — rzekł, pochylając się nad nią i lekko dotykając ustami jej policzka. — Może naprawdę zrobiłaś to, co mogłaś zrobić najlepszego. Kto wie? W każdym razie, — rzekł, wypowiadając głośno własne myśli — Beale wie o Zielonej Rdzy, będzie więc musiał zniknąć na czas pewien z horyzontu, ale na krótko tylko — dodał szczerząc zęby w brzydkim uśmiechu. — A potem, zobaczysz, będziemy bogaci. O bogactwie, niż śmiało się marzyć kiedykolwiek.

— Tak, powiedzcie ci się, wiem że ci się powiedzcie, Juljuszu! — zawołała z zachwytem.

— Tak gorąco pragnęłabym, móc ci być pomocną. Gdybyś chciał zabrać mi, powiedzcie nad czym pracujesz, Co to jest Zielona Rdza? Czy to jakiś nowy cudowny materiał wybuchowy?

— Coś tam masz i tak do domu — sztychł

krótko — przekonasz się, że detektyw czeka na dole w bramie. Myślę jednak że nie będzie cię śledził.

Odesłał dziewczynę i po pewnym czasie wyszedł również, mijając śmiało cień, przykurzony we wnęce domu i niebawem znalazł się przy stacji taksówek, nie będąc śledzonym, o ile mógł zauważyć. W pobliżu Baker Street wysiadł z samochodu i resztę drogi odbył piechotą. Otworzył furtkę, prowadzącą na dziedziniec, nie poszedł wszelako w tym samym kierunku, w jakim Hilda Glaum prowadziła Stanforda Beale'a. Innymi drzwiami wszedł do sklepieniej hali, niedługo niewinnego miejsca pulsującego życia, a obecnie wytwórni, w której ludzie pilnie zajęci byli pracą nad doprowadzeniem swoich bliznich do ostatecznej zagłady.

### ROZDZIAŁ XXIV

#### Wytwórnia Zielonej Rdzy

Stanford Beale spędził trzy minuty po zagrożony, w głębokim rozmyśleniu w spośród ciemności kurytarza piwnicznego, do którego wprowadziła, i w którym zamknęła go Hilda Glaum, poczem zaczął starannie obszukiwać swoje kieszenie. Miał w nich srebrną zapalniczkę do papierosów, szczęśliwie świeżo tego dnia napełnioną benzyną i dającą mu możliwość zapoznania się przy jej świetle z miejscem, w jakim się znalazł.

Przeświłał pomiędzy dwójgą zamkniętych drzwi wynosiła dziesięć stóp, szerokość kurytarza — trzy, wysokość — około siedmiu. Teraz, przy świetle zapalniczki, zauważył Beale, że wzdłuż środka ciągnął się pas okrągłych, kulokształtych otworów. Musiała tu być pierwotnie instalacja elektryczna, prawdopodobnie zanim nowi właściciele objęli gmach w posiadanie, bowiem w regularnych odstępach zrobione były wspomniane otwory do wiarubo wywania w nie lampek elektrycznych. Nowi właściciele zamalowali je wapnem przy odświeżaniu ścian, mimo to instalacja czyniła wrażenie względnie niedawno założonej. W ścianie na lewo nie wykrzył po dokładnym jej zbadaniu nic szczególnego w prawej natomiast w posrodku pomiędzy obójgą drzwi widniał napis, umieszczony białymi literami na czarnej tarczy.



# Widowiska

—0—

—0—

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Dr. Stieglitz  
TEATR KAMERALNY — Miss Hobbs  
COCTAIL Taki rok na Nowy Rok

KINA

MOMUS — 100 proc szaleństwa  
CASINO — Jej Eksceleńca Miłość  
CAPITOL: — Szary dom  
APOLLO — Człowiek śmiechu  
CORSO: — Ogień — Nadprogram: Farsa dźwiękowa  
CZARY — Pat i Patachon jako włóczęgi  
Nadprogram  
GRAND-KINO Ułani, ułani, chłopcy malow

LUNA — Triumf walca  
LUDOWY — Crzesznica bez grzechu  
ODEON — Buster Keaton  
OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Kłamiesz kobieto. Dla młodzieży: Na gorącym uczynku.  
PALACE — Błękitny expres  
MIMOZA — Serce na ulicy  
RAKIETA: — Swawolne studentki  
PRZĘDWIOSNIE — Monte Carlo  
RESURSA — Dziewczę z nad Wołgi  
SPLENDID: — Romanse cygańskie  
ZACHĘTA — Na ławie hańby  
WODEWIL — Buster Keaton

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 11 stycznia 1932 r

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,90

Dewizy:	Gdańsk	173,90
	Belgia	124,05
	Holandja	358,50
	London	30,25
	Nowy Jork	8,921
	Paryż	35,00
	Praga	26,41,5
	Szwajcaria	174,00
	Włochy	45,50
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej śr, tendencja niejednol. Kurs urzędowy dolara wyższy — Dolar w obrotach

pozagiełdowych 8,90,35 — — Rubel złoty 5,03. — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,65, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,78 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,85. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	52,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	91,50
4 proc. poz. inwestycyjna	81,00
5 proc. poz. konwersyjna	39,75
6 proc. poz. dolarowa	53,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	100,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

## RADJO bez ANTENY!

Przenośny odbiornik C. W. L. daje możliwość słuchania audycji w każdym pokoju lub kuchni, a nawet w wannie podczas kąpieli.  
Cena aparatu zł. 18,50; z instalacją zł. 22  
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro.

## Przez radio

Łódź, 12 stycznia 1932 r.

11,58	Sygnal czasu
12,10	Poranek muzyczny
13,15	Przerwa
15,50	Program dla dzieci
16,20	Odczyt
16,40	Płyty gram.
16,55	Lekcja jęz angielskiego
17,10	Odczyt wygl. p St Żejmo-Zejmia
17,35	Koncert symfon Wyk. ork filharm
18,50	Różności
19,15	Komunikat Izby Przem-Handl w Łodzi
19,30	Skrzynka pocztowa Ł
19,45	Prasowy D. R.
20,00	Skrzynka poczt techniczna
20,10	Kwadrans literacki
20,15	Koncert
22,40	Kom meteorologicz Wiadomości sportowe
23,00	Muzyką taneczną z Warszawy

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj	94,00 (w pr)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	63,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	60,10
10 proc. m. Radomia	64,00
8 proc. L. Z. Kielc	56,00
8 proc. m. Piotrkowa	56,25
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	42,00

Akcje:

Bank Polski	105,00
Ostrowiec	30,50
Spies	38,00
Lilpop	13,75

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza dla listów zastawnych słabsza  
Obroty akcjami min.

## KURSY

kroju szycia i robót ręcznych

### MARJI PUTOWEJ

UL. PIOTRKOWSKA 103  
parter oficyn II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przepłacają mnóstwo miłych drobiazgów, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1—4 pp. Lekcje rano, po południu i wieczorem, Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych. Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione

Z powodu kryzysu gospodarczego nasze ZNACZNIE ZNIZONE.

## LEKARZ-DENTYSTA

J. KOZIN-REICHOWA

ZGIERSKA 15, front II p.  
Przyjmuje 10-2 i 4-7 ppol.  
CENY LECZNIC.

## ogłoszenia drobne.

### NA WYPŁATY!

Eleganckie damskie płaszcze, damskie i męskie swetry i pulowery. Jedwabie i wełniane towary: biały towar, firanki, kapy, bielizna, pończochy, torebki, boty, koldry, wyżymaczkę i moc innych artykułów poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Stałym klientom nawet bez wkładu.

PIANINA miesięcznie 100 złotych, patefony, Radiophilipsa, Nora na raty. Chodkowski, Sienkiewicza Nr 25

REKLAMA TO POTĘGA

AGENT - inkasent zdolny i ustosunkowany w sklepach kolonialnych - poszukiwany. Sienkiewicza 34 m 53.

GEUCHOTA, szum, cieknięcie: uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej poręczającej broszury. Adres: Eufonia Liszki.

Kupię używane

## RADJO z głośnikiem

nowego typu  
Oferty pod „Radio” do administracji „Prądu” Al. Kościuszki 41.

TYLKO  
za 50 zł.

Jednolampowy APARAT RADJO  
dający kilkanaście stacji. — Spróbuj będziesz zadowolony

RADJO-ELEKTROLA

JERZY KRZYŻANOWSKI  
Andrzeja 4 — tel. 201-04

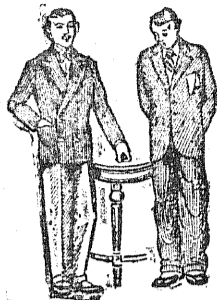
... Ze dom, w którym jest książka, jest przybytkiem słońca  
 A dom, w którym jej niema — to czarny kryminal.  
 ... Zły człowiek pozna dobroć, dobry — będzie lepszy  
 Ślepi niebo zobaczą — a głusi usłyszą.  
 (Kornel Makuszyński)

Kilka tysięcy książek aż do wyczerpania **od 15 groszy**

**Księgarnia Łódzka „CZYTAJ”**  
 Łódź, Prezydenta Narutowicza Nr. 2  
 róg Piotrkowskiej, telefon Nr. 110-55

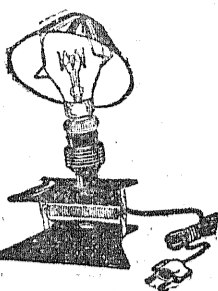
**PO NIE STAŁE ELEGANCKIE!**

Za pomocą naszego opatentowanego „spodniochronu” otrzymuje się wszelkie spodnie stale dobrze wyprasowane. Każdy nabywca może sobie takowy bez trudu i kosztów sam wyprasować. Wrazie nieskuteczności zwrot pieniędzy!



Cenna za komplet na 1 parę spodni zł. 3,65 franko.

**J. W. WITTEK POZNAŃ,**  
 ul. Jerzego 15



**NOWOŚĆ** dla biur, adwokatów, szpitali i osób prywatnych! Obok uwidoczniona **LAMPA ELEKTRYCZNA** ze sznurem 1 1/2 m. wydaje bardzo silne światło przy minim. zużyciu prądu (77 godzin = 1 kw.) Przyrząd ten można przyczepić do maszyn szycia i pisanja, fortepianu, stolika noc. itd

**Ozdobny prezent!**

Wysyłka franko w kartonikach po cenie zł. 9,85

**J. W. WITTEK, POZNAŃ,**  
 UL. JERZEGO NR. 15

**GRAFOLOG J. KARTEN**

Pracuje sumiennie i uczciwie znany Szan Publiczności światowej sławy jasnowidz i grafolog J. Karten wraz ze swem medjum V. Turay.

Nie można swej pracy porównać z rozmaitymi szarlatanami i oszustami.

Napisz rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę charakteru, poznasz kim jesteś i kim być możesz. Chcesz wiedzieć, jaki charakter ma twój przyjaciel, współnik, narzeczonny lub mąż, dołącz pismo, które zawiera 30 słów.

Analiza i 7 najwyraźniejszych pytań kosztuje 5 zł. Można załączać w znaczkach pocztowych lub przekazami pocztowymi.

Medjum V. Turay jest uznana przez świat lekarski, prawny i artystyczny.

Wskazówki te są ważne dla Twojego życia. Widzi ona w transie najważniejsze fakty życia w przyszłości.

Adres: **KATOWICE, ul. Słowackiego 19 m. 7**

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11  
 Telefon 137-43

Cboroby skórne weneryczne i moczopłciowe  
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
 5—7.30 po poł.

POTRZEBNY służący zaraz  
 Zgłaszać się Brzezinska 36  
 Ruszczak.

MIESZKANIE pojedyncze do wynajęcia przy ulicy Braterskiej Nr. 54 wiadom. na miejscu.

BYLE zaraz tanio sprzedam kredens dębowy z lustrem, otomanę skrzynkową dywanową, tremo, szafę sypialkę lakierowaną Sienkiewicza 59, m 42, oficyna prawa II w, I piętro.

**SKLEP Kazimierzy Zielonko**  
 Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

**Szewey.**

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości

**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22  
 Telefon 158-38

Specjalność. detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę

**HUMOR-TO ZBROWIE!**

**Tygodnik SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY**

**„ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”**

na czwarty rok (1932 r.) wydawnictwa wydaje następujące **PREMJE:**

Każdemu, kto do 15 stycznia 1932 roku prześle na P. K. O. Nr. 17440 „Swast” lub bezpośrednio do **Administracji, WARSZAWA, ul. Wspólna 6** przedpłatę

**KWARTALNĄ** (zł. 2 gr. 50), doślemy **bezpłatnie** książkę Ottwella Binnsa p. t. „Wyspa pięciu palm” (str 192 cena zł. 1 gr. 90)

**PÓŁROCZNĄ** (zł. 4 gr. 50) doślemy **bezpłatnie** książkę Hr. der Biggersa p. t. „Za kurtyną” — (2 tomy str 364 cena zł. 2 gr. 90)

**ROCZNĄ** (zł. 8 —), doślemy **bezpłatnie** książkę Zane Grèy'a p. t. „Gwiazdy Zachodu” (str. 380 cena zł. 5. —).

Premje zostaną dostane do 1 lutego 1932 r. względnie mogą być odebrane w **Redakcji, Wspólna 6**, w godzinach od 10 do 4 p.p., poczynając od 20. I. 1932 r.

NA ŻYCZENIE WYSYLANY NUMERY ORAZOWE.

**KINO-TEATR RESURSA**  
 ul. KILINSKIEGO 12

**DZIS!** Przepiękny porywający film z czarującą muzyką **DZIS!** i śpiewami rosyjskimi p. t.

**Dziewczę z nad Wołgi**

Dramat zyciowo-erotyczny, osnuty na tle prawdziwej gorącej miłości biednej dziewczyny do pięknego oficera pg. noweli **A. LAPINERA.**

W rolach głównych: **Ewelina HOLT** i **Igo SYM** ulubieńcy publiczności

W pozostałych rolach **Ellen SCHAKI, Mikołaj MALIKOW.**

Pieśni rosyjskie wykona znany Sz. Publ. **CHÓR** pod kier. **S. LEWITIANA**  
 Następny program! **„Hrabina Paryża”** Następny program!

**Orkiestra**  
 pod dykcją **p. L. Kantora**

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15. W niedziele i święta **PASSEPARTOUT** prócz urzędowych **NIEWAŻNE.**